

Sygn. akt: II Co 2160/15

UZASADNIENIE POSTANOWIENIE

Z DNIA 28 LISTOPADA 2015 ROKU

W piśmie procesowym złożonym w postępowaniu pojednawczym na posiedzeniu jawnym wyznaczonym w celu umożliwienia stronom zawarcia ugody, pełnomocnik przeciwnika wniósł o odrzucenie zawezwania do próby ugodowej, ponieważ między tymi samymi stronami sprawa została już rozstrzygnięta nieprawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie II C 1349/14.

Na podstawie przedłożonych przez pełnomocnika przeciwnika dokumentów Sąd ustalił, że wyrokiem z dnia 28 maja 2015 roku, wydanym w sprawie II C 1349/14 tutejszy Sąd oddalił powództwo K. S. skierowane przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 1.672 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia lotu w dniu 22 września 2013 roku na trasie z K. do H..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Odrzucenie pisma inicjującego postępowanie cywilne implikuje wniosek, że sąd nie może w danej sprawie wydać merytorycznego orzeczenia. Na gruncie postępowania pojednawczego, w którym sąd nie orzeka co do istoty sprawy, wydawać by się mogło, że odrzucenie wniosku w ogóle nie powinno mieć miejsca. Nie kwestionuje się jednak tego, że wymienione w art. 199 § 1 i art. 1099 zd. 2 k.p.c. przesłanki odrzucenia pozwu (wniosku) są jednocześnie przesłankami nieważności postępowania, które sąd zarówno I, jak i II instancji ma obowiązek kontrolować i uwzględniać z urzędu na każdym etapie sprawy (por. art. 378 § 1 i art. 379 KPC). Tak więc odrzucenie pisma jest formalną decyzją sądu, w której wyraża on swoje stanowisko o niedopuszczalności prowadzenia postępowania cywilnego, a w konsekwencji o braku możliwości niewadliwego (tj. dokonywanego w warunkach ważności postępowania) procedowania w sprawie.

Przesłanki odrzucenia pozwu typizuje art. 199 k.p.c. oraz art. 1099 k.p.c. W postępowaniu pojednawczym oba powołane wyżej przepisy stosuje się odpowiednio. Nadto swoiste dla postępowania pojednawczego podstawy odrzucenia zawezwania przewiduje art. 184 zdanie 1 k.p.c. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w warunkach, kiedy nie istnieją przesłanki rozpoznania sprawy w postępowaniu pojednawczym określone w przepisie art. 184 zd. 1 KPC, jest niedopuszczalny, gdyż nie można prowadzić postępowania pojednawczego w sprawach innych niż cywilne albo w sprawach cywilnych, których charakter nie zezwala na zawarcie ugody.

Dodatkowo, z racji tego, że sprawy cywilne, których charakter na to zezwala, mogą być uregulowane drogą ugody zawartej przed wniesieniem pozwu, nie jest dopuszczalny i podlega odrzuceniu wniosek inicjujący postępowanie pojednawcze w sprawie, w której został już wniesiony pozew (a wniosek w postępowaniu nieprocesowym) o to samo roszczenie. Jest to zrozumiałe: przerwanie biegu przedawnienia powoduje bowiem zarówno wystąpienie z zawezwaniem do próby ugodowej (vide: np. postanowienie SN z 25 marca 2015 roku, III CSK 415/14: Zawezwanie do próby ugodowej, czyli złożenia do sądu wniosku na podstawie art. 184 i n. k.p.c. przerywa bieg terminu przedawnienia), jak i wniesienie pozwu, zaś ugodę sądową można zawrzeć nie tylko w postępowaniu pojednawczym, ale także w procesie (postępowaniu nieprocesowym). Co się zaś tyczy postępowań sądowych, w których zawarcie ugody jest niedopuszczalne, zważyć należy, że tego rodzaju sprawach niedopuszczalnym jest również prowadzenie (co do tych samych roszczeń) postępowania pojednawczego.

W postępowaniu pojednawczym, w którym Sąd spraw merytorycznie nie rozstrzyga, nie obowiązuje zasada powagi rzeczy osądzonej, a jedynym ograniczeniem jest to tylko, aby w tej samej sprawie (o to samo roszczenie) nie doszło wcześniej do skutecznego wniesienia pozwu. Słusznie zatem w judykaturze zauważono, że skoro żaden przepis procedury cywilnej nie zabrania wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej, a jej podjęcie nie musi prowadzić do zawarcia ugody, by wywołać wskazany skutek, to brak jest podstaw do przyjęcia, że wyłącznie

pierwsze zawiązanie do próby ugodowej spowoduje przerwanie biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (wyrok SA w Gdańsku z 14 czerwca 2013 roku, I ACa 74/13).

Ponadto w przypadku wezwania przeciwnika do próby ugodowej, skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia wywołanego zainicjowaniem postępowania pojednawczego, wynika z mocy prawa, przewidziany bowiem został w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., już w dacie skutecznego złożenia takiego wniosku, a więc zupełnie niezależnie od dalszych działań stron, w tym od wyniku postępowania wywołanego jego wniesieniem. Nawet jeżeli przed zakończeniem postępowania pojednawczego uprawniony, powątpiewając w ugodowe nastawienie przeciwnika, wytoczy powództwo o to samo roszczenie, skutki wywołane złożeniem wniosku o wezwanie do próby ugodowej nie mogą zostać zniesione, nie są bowiem zależne od zamiarów stron ani od stopnia ich ugodowego nastawienia (wyrok SA w Warszawie z dnia 14 listopada 2014 roku, I ACA 677/14).

Dla rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku przeciwnika o odrzucenie zawiązania do próby ugodowej najistotniejszym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy oparte na tych samych okolicznościach faktycznych roszczenie o zapłatę kwoty w walucie euro i równowartości tej kwoty w walucie polskiej są tymi samymi, czy też różnymi rodzajowo żądaniami (roszczeniami).

Objęte żądaniem pozwu roszczenie cywilnoprawne jest niczym innym, jak możliwością domagania się od oznaczonej osoby określonego zachowania. W szczególności zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić (art. 353 § 1 k.c.).

Jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. W przypadku roszczenia o zapłatę, świadczenie jest oznaczane przez osoby wierzyciela i dłużnika oraz przez przedmiot świadczenia, tj. kwotę w określonej wysokości i walucie, którą na rzecz wierzyciela powinien uścić dłużnik. Zasada walutowości zarazem kształtuje, jak i indywidualizuje roszczenie, a w dalszej kolejności żądanie pozwu. W konsekwencji, jeśli nawet w ramach tego samego stosunku prawnego wierzyciel żąda od dłużnika takiej samej (choć nie tej samej) kwoty, którą rości w oparciu o tożsame podstawy faktyczne - raz w walucie obcej, a raz w złotych polskich - to mamy do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma świadczeniami, jednym wyrażonym w walucie krajowej, drugim - w walucie obcej.

Dostrzegł to - na gruncie procesowym - Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 23 lipca 2004 roku, III CK 339/03, stwierdził: W sytuacji gdy strona domaga się zasądzenia świadczenia w walucie obcej, zasądzenie równowartości takiego świadczenia w złotych polskich, bez zmiany stanowiska strony co do rodzaju waluty w jakiej świadczenie powinno zostać zasądzone, jest orzekaniem, wbrew art. 321 § 1 k.p.c., o świadczeniu którego strona w ogóle nie dochodziła. Od woli strony zależy bowiem w jakiej postaci żąda ona zasądzenia świadczenia na swoją rzecz. Sąd nie ma podstaw, aby samodzielnie zmienić rodzaj żadanego przez stronę świadczenia.

Także w literaturze wyjaśniono, że dla stwierdzenia tożsamości żądania pozwów konieczne jest, by w każdym badanym przypadku żądanie to nie tylko było jednego rodzaju, ale by miało tę samą treść. Stąd żądanie zasądzenia świadczenia jednego pozwu będzie tym samym żądaniem, co zamieszczone w drugim pozwie, o ile żądane w każdej z tych dwóch sytuacji świadczenie będzie polegało na przypisywaniu dłużnikowi (pozwanemu) tego samego obowiązku zarówno w zakresie oczekiwanego od niego zachowania, jak i przedmiotu, do jakiego jego działanie lub zaniechanie ma być skierowane (J. M., Zawisłość sprawy w procesie cywilnym).

Żądanie zapłaty określonej kwoty euro oraz równowartości tej kwoty w złotych polskich to dwa różne roszczenia chociażby z tego tylko powodu, że mają różną treść; zapłata kwoty euro i kwoty w złotych to dwa różne co do przedmiotu zachowania dłużnika, chociażby nawet wywodzone były z tych samych okoliczności faktycznych.

Klasyczny wykład zobowiązań (W. C., Zobowiązania. Zarys wykładu) wyjaśnia, że w przypadku świadczeń pieniężnych przedmiotem świadczenia jest określona wartość ekonomiczna pod postacią sumy pieniężnej wyrażonej w jakichś jednostkach pieniężnych. Nie ulega przy tym wątpliwości i mieści się to w kręgu notoryjności powszechnej, że złoty polski, euro, dolar amerykański, rubel, funt czy frank itd., to różne jednostki pieniężne. O ile jest obojętne, jakim rodzajem znaków pieniężnych (sztuk pieniądza: bilon czy banknoty o określonych nominałach) wierzyciel zostaje

zaspokojony, byleby otrzymał od dłużnika wartość, która jest przedmiotem świadczenia, to nie jest irrelewentne w jakiej walucie świadczenie zostanie spełnione.

Ponieważ wzywający (wierzyciel) zawiadzał przeciwnika (dłużnika) do próby ugodowej o zapłatę kwoty wyrażonej w walucie euro, zanim wystąpił z pozwem o zapłatę tego roszczenia, a przedmiotem rozpoznania był uprzednio obowiązek zapłaty równowartości tej kwoty wyrażonej w walucie polskiej, to mimo tożsamości podstawy faktycznej żądania mamy do czynienia z dwoma różnymi roszczeniami. Tym samym nie zachodzą warunki odrzucenia zawiadania do próby ugodowej.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji postanowienia – odmawiając odrzucenia zawiadania.

(...)